

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem »Rolnik« wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartał na poczcie 1 u p. p. agentów 1.20 mk., z dostarczaniem w dom przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmuję się za opłatę 15 fen. od dwutamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regułowania rachunku w Raciborzu. jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwutamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regułowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego sędziowania należyści wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 253.

Zatarg Koła polskiego z ks. kanonikiem Klinkiem.

Koło Polskie w parlamentie podaje nieważsze do publicznej wiadomości przedstawienie zatargu z Ks. Kanonikiem Klinkiem z Poznania.

Z powodu przemówień Ks. Kanonika Klinkiego, wygłoszonych na zebraniu partii centrowej w Skwierzynie dnia 3-go maja r. b., o których referowała prasa, Koło Polskie parlamentarne wysłosowało do Ks. Kanonika Klinkiego list następujący treść:

Berlin, den 29. Mai 1914.

Herrn Domherrn Klinke, Hochwürden

Posen.

Zeitungsnachrichten zufolge (vgl. Dzienik Poznański Nr. 108, Kuryer Poznański Nr. 107) sollienen Ew. Hochwürden in der Centrumsversammlung vom 3. d. Mts. in Schwerin a. W. verschiedene Aeußerungen über die Reichstagsfraktion der Polen gemacht haben. U. A. sollen Sie die Reichstagsfraktion der Polen auf eine Stufe mit den Sozialdemokraten gestellt und geäußert haben, »dass nur die radikalsten Elemente ihr angehören und mit jenen (— den Sozialdemokraten —) zusammen den Staat bekämpfen«. Ferner sollen Sie wörtlich gesagt haben:

„Den einzigen anständigen, wenigstens unserer Ansicht nach anständigen Menschen, den Fürsten Radziwill, haben sie an die Luft geschafft.“

Wir haben es nicht für möglich gehalten, dass ein katholischer Geistlicher, noch dazu ein Mitglied des Domkapitels, sich in einer so beleidigenden Weise über eine Reichstagsfraktion ausgesprochen haben sollte, die aus lauter Katholiken besteht und nicht weniger als sechs Geistliche zu ihren Mitgliedern zählt. Erschwerend kommt hinzu, dass die Aeußerungen, wenn sie so gefallen sein sollten, ihrem thatlichen Inhalt nach positiv unwahr wären.

Wir haben demgemäß bestimmt erwartet, dass diese Zeitungsnachrichten, welche bei dem Aufsehen, das sie allgemein erregten, Ew. Hochwürden

den nicht unbekannt bleiben konnten, alsbald demonstriert werden würden. Zu unserer lebhaften Verwunderung ist dies bis jetzt nicht geschehen. Wir sehen uns daher genötigt, Ew. Hochwürden persönlich um die bestimmte Erklärung zu ersuchen, ob Sie Sich tatsächlich so, wie oben wiedergegeben, geäußert haben, oder nicht.

Sollten wir nicht binnen einer Woche im Besitz der Erklärung sein, dass die qd. Aeußerungen Ihrerseits nicht gefallen sind, so würden wir annehmen müssen, dass die Zeitungsnachrichten der Wahrheit entsprechen, und wir müssten uns für diesen Fall vorbehalten, die entsprechenden Konsequenzen aus dieser Tatsache zu ziehen.

Hochachtungsvoll

Der Vorstand der Reichstagsfraktion der Polen
Seyda,
Vicepräsident
Dombek,
Schriftführer.

NB. Die Antwort bitten wir gefälligst unter der Adresse: Rechtsanwalt Seyda M. d. R. Posen, Breitestrasse 8 abzusenden:

W tłumaczeniu:

Berlin, dnia 29-go maja 1914.

To Przewiebnowego Ks. Kanonika Klinkego

w Poznaniu.

Według wiadomości podanych w pismach (por. Dzienik Poznański nr. 108, Kuryer Poznański nr. 107) miały Przewiebnowy Ks. Kanonik na zebraniu partii centrowej, odbytym dnia 3 b. m. w Skwierzynie nad Wartą, wypowiedzieć różne uwagi o Koło Polskim w parlamentie. Pomiędzy innymi mianoł Ks. Kanonik Koło Polskie postawić na równi z socjalistami i wyrazić się o nim, że tylko najradikalniejsze elementy należą do niego i walczą razem z socjalistami przeciw państwu. Dalej mianoł Ks. Kanonik dosłownie powiedzieć:

„Jedynego przyzwoitego, przynajmniej podług naszego zdania przyzwoitego człowieka, księcia Radziwiłła, wyrzucić.“

Sądziliśmy, że to niemożliwe, aby ksiądz katolicki, do tego jeszcze członek Kapituły, miał się w tak obyczajny sposób wyrażać o stronnicwie

parlamentarnem, które się składa z samych katolików i nie mały jak szesć książy zalicza do swych członków. Okoliczność obliczająca stanowiła to, że jeżeli te zdania istotnie tak zostały wywypowiedziane, zawierałyby co do swej treści, rzeczowej pozytywną nieprawdę.

Spodziewaliśmy się wobec tego z całą pewnością, że wiadomości te prasowe, które przy ogólnej sensacji, jaką wywołyły, Przewiebnowemu Księciu Kanonikowi nie mogły być nieznane, rychło spotkały się z zaprzeczeniem. Ku wielkiemu zdumieniu naszemu dotyczyło to nie nastąpiło. Dlatego jesteśmy zniewoleni poprosić osobistego Przewiebnowego Księcia Kanonika o stanowcze oświadczenie, czy Ks. Kanonik istotnie wyraził się tak, jak powyżej podano, czy nie.

Czybyśmy w przeciągu tygodnia nie mieli być w posiadaniu deklaracji, że powyższe wyrażenia z ust Przewiebnowego Ks. Kanonika nie padły, bylibyśmy zmuszeni przyjąć, że wiadomości prasowe zgadzały się z prawdą. — a w tym wypadku musielibyśmy zatrzymać sobie dalsze kroki jako konsekwencje z tego faktu.

Z wysokim szacunkiem
Zarząd Koła Polskiego Parlamentarnego
Seyda,
Viceprezes
Dombek,
sekretarz.

Na to nadeszła następująca odpowiedź:
Posen, am Dom 5.. den 8. Mai 1914.
Dem Vorstande der Reichstagsfraktion der Polen teile ich auf das Schreiben vom 29. Mai 1914 mit, dass meine Aeußerungen in der Zentrumsversammlung vom 3. Mai cr. in Schwerin a. W. von der polnischen Presse nicht korrekt wiedergegeben worden sind. Sofern dem Vorstande an näheren Angaben meinerseits hierüber gelegen ist, bin ich zu einer mündlichen Rücksprache mit einem Mitgliede des Vorstandes bereit.

Auf das Schreiben vom 29. Mai näher einzugehen, habe ich keine Veranlassung.
Hochachtungsvoll
J. Klinke,
Domherr.

¹⁾ Mylna data: 8 maja — zamiast: 8 czerwca — jest w oryginalu.

pitana Nemo. Dowódca uważał las za swoją własność. Którzy zresztą mogli mu zaprzeczać prawa do posiadania tych podmorskich obszarów?

Las podmorski tworzyły wielkie rośliny drzewne; gdyśmy się znaleźli pod jego szerokimi sklepieniami, uderzył mnie naprzód szczególny układ rozgałęzień, którego dotyczyły nigdy jeszcze nie widziałem.

Ani jedna trawka wyścielała dno, ani jedna z galążek sterujących na drzewkach, nie leżała, nie zginała i nie rozciągała się według płaszczyzny poziomej. Wszystkie wystrzeliwały ku powierzchni oceanu. Najcieńsze wąskie sterły prosto, aby druty żelazne. Rośliny odchylone ręką, powracaly natychmiast do pierwotnego położenia.

Wkrótce przywylem do tego dziwnego układu i do względnej otaczającej nas ciemności. Grunt w lesie zasiany był ostremi głazami, trudno było je omijać.

Około pierwszej kapitan Nemo dał hasło wypowiadki. Co do mnie byłem z tego bardzo zadowolony. Wyciągnąłem się wszyscy w rooznialy altanki z krzaków, których długie i cienkie paski dążyły w góre prosto jak strzały. Ta chwila wychnienia wydała mi się rozkoszna. Do zupełnego uroku brakło jeszcze tylko rozmowy. Ale niepodobna było ani pytać, ani odpowiadać. Przybliżyłem tylko moją wielką mosiężną głowę do głowy Konsela. Sposzczęśliwiały blysczące zadowoleniem oczy tego dzielnego chłopca, który na znak radości poruszył się w swej skorupie w najpociesznieszy sposób.

Dziwiło mnie to, że po czterogodzinnej przechadzce, nie doświadczylem bynajmniej gwałtownego głodu. Nie umiem powiedzieć, co mianowicie było przyczyną tego usposobienia żołodka. Ale za to uczułem nieprzewyczioną chęć do snu, co się zwykle zdarza wszystkim nurkom. To też wkrótce oczy mi się zamknęły zgrun-

bą szybą i wpadłem w głęboką senność, ruchem tylko dotykałem zwalczaną. Kapitan Nemo i dzielny jego towarzysz, dali mi dobry przykład, wyciągając się także w formie płynnego, przejrystego kryształu.

Jak długo byłem pograżony w uśpieniu?... nie mógłbym scisłe oznaczyć — ale kiedyś się obudziłem, zdawało mi się, że słofice nachylały się ku widokiem gogowemu. Kapitan Nemo już wstał, a ja zaczajem się przeciągać, kiedy niespodziewane zławisko postawiło mnie na nogi.

O kilka kroków od nas, potworny pojazm morski, wysoki na jeden metr, patrząc zewnatrz ślepymi i gołówymi oczami, trudno było je omijać. Jakkolwiek moj ubiór surka był dość gruby, i mógł mnie uchronić od ukażenia tego zwierzęcia, nie mogłem przecież powieścią poruszenia zgrozy. Konsel i majątek »Nautilus« przebudzili się w tej chwili. Kapitan Nemo wskazał swemu towarzyszowi obrzydlego skorupiaka, który został powalony uderzeniem kolbą i widziałem, jak straszne łapy tego potwora wylegały się w ostatnich organach.

To spotkanie naprowadziło moje na myśl, że inne zwierzęta jeszcze straszniejsze, musiały nawiedzać te ciemne gestwidy — i że moj ubiór nie zawsze był zasłonięty od ich napadów. Dotykałem o tem nie pomyślałem, postanowilem zatem mieć się na baczności. Przypuszczałem zresztą, że ten wypoczynek był kresem naszej przechadzki; lecz myślałem się, gdyż kapitan zamiast powracać na statek, puścił się dalej jeszcze na tę zuchwałą wycieczkę.

Grunt obniżał się ciągle, ale po coraz wyraźniejszej jego pochyłości widać było zmierzalny do większych głębokości. Była prawdopodobnie trzecia godzina, kiedyśmy doszli do wąskiej doliny, wylubionej między dwiema wysokimi opokami i leżącej na głębokości stu pięćdziesięciu metrów. Mówią sto pięćdziesiąt metrów.

Tajemnica morza.

(Ciąg dalszy.)

Na ten wspaniały widok, Konsel, również jak ja, przystanął. Przejrzalem wszystkie te dziwy na czwarty milowej przestrzeni, zatrzymując się ledwie na chwilę, i zdaając za kapitanem Nemo, który mi przywiązał skiniem. Następnie przebiegliśmy ląkę wodorostów, podmorskich roślin nie wyrwanych jeszcze przez wodę, i rozradzających się z niesmierną bujnością. Te geste splecone trawniki, miękkie w dotknięciu stopą, mogłyby iść o lepsze z najdelikatniejszymi dywanami, utkanymi ręką człowieka.

Uprynęło półtorej godziny od chwili opuszczenia »Nautilusa«. Było blisko południa. Pozaatem to po pionowem padaniu premieni słonecznych, które przestanęły już lamać się. Szliśmy miarowym krokiem, rozlegającym się dziwnym rozgłosem po gruncie. W tem mieście grunt znosił się znaczna pochyłość. Światło przybrało ton jednoznany. Doszliśmy pełni głębokości stu metrów, znosząc wtedy ciśnienie dziesięciu atmosfer. Ale moj przybory apurkwy był tak wybornie urządzone, że nie doznałem stąd żadnej dolegliwości. Znudzenie po dwugodzinnej przechadzce, w chomonce, do którego tak małe byłem przyzwyczajony, nie dokuczało. Ruchy z pomocą wody, odbywały się z zadziwiającą łatwością. Naraz kapitan Nemo przystanął, czekając az sie doń zbliże i wskazał mi kilka brył czarnych, wystającecych w cieniu niewielkiej odległości.

Las podmorski.

Przybyliśmy nareszcie do krańca tego lasu, nie wątpliwie najpiękniejszego w niesmiernie posiadłości ka-

W tłumaczeniu:

Poznań, dnia 8 maja¹⁾ 1914.
Zarządu Koła Polskiego Parlamentarnego
na pismo z dnia 29 maja 1914 donoszę, że wyra-
żenia moje na zebraniu z dnia 3 maja r. w Skwie-
rzynie n. W. przez prasę polską nie zostały od-
dane poprawnie. O ile Zarządu zależy w tym
względzie na bliższych objaśnieniach z tej strony,
gotów jestem do ustnej rozprawy z jednym z
członków Zarządu.

Do bliższego zajmowania się pismem z dnia
29 maja nie mam powodu.

Z wysokim szacunkiem
J. Klinke,
kanonik.

Zanim Koło powięźło dalsze postanowienia, podję-
to z inicjatywy Ks. Kanonika Klinkego starania celem
załatwienia sprawy. Koło zgodoło się na pośrednictwo,
chcąc Ks. Kanonikowi Klinkemu ze względu na jego
stan duchowny pokojowe założenie rzeczy ułatwić.
Istotnie Ks. Kanonik Klinke, uznając swój błąd, oswia-
mogła była Koło zadowolić. Następnie jednakże zmie-
nił swoje stanowisko i zaproponował oświadczenie, któ-
rego Koło żadną miarą przyjąć nie mogło.

Wobec tego Koło upoważniało pp. Karola Szanieckiego i dr. Bolesława Krysiewicza, aby w imieniu je-
go urzędu zażądały od Ks. Kanonika Klinkego za-
doszczyznienia.

Pp. Szaniecki i dr. Krysiewicz, wywiązawszy się
z mandatu swego, złożyli Kołu następujące sprawozdanie:

Niejsz podpisani udali się dzisiaj z polecenia i w
imieniu Koła polskiego w parlamencie niemieckim
do X. Kanonika Klinkego celem zażądania zado-
syczyznienia za obrąb członków Koła, zawartą
w przemówieniu X. Kanonika Klinkego na zebraniu
partyi centrowej, odbytym dnia 3-go maja r.
b. w Skwierzynie.

X. Kanonik Klinke oświadczył, że podrażniony
poprzednią dyskusją na wspomnianem zebraniu,
poddał krytyce polityczną działalność obecnego
Koła bez zamiaru osobistej obrony jego członków.
Pomimo przyznania, że treść jego przemówie-
nia była podana w gazetach prawdziwie, a mia-
nowicie, że użył zwrotu, w którym jednego z
członków Koła, jako jedynego w swoim mniema-
niu przewidzkiego, przeciwstawił calement Kołu, nie
chciał X. Kanonik Klinke uznać, że słowa jego
zawierały dla Koła obrąb i dlatego odmówił da-
nia jakiegokolwiek nam zadawalającejgo zado-
syczyznienia.

Poznań, dnia 24-go czerwca 1914 r.

Karol Szaniecki.

Dr. Bolesław Krysiewicz.
Wobec takiego stanu rzeczy nie pozostawały Ko-
lu nic innego, jak za publiczną obiegę pociągnąć Ks.
Kanonika Klinkego do odpowiedzialności sądowej. Koło
jednakże ze względu na stan duchowny Ks. Kanonika
Klinkego postanowiło od drogi sądowej odstąpić i ograniczyć się na ogłoszeniu powyższego przebiegu sprawy,
pozostawiając sąd o niej opinii publicznej.

Poznań, 4 lipca 1914.

Prezydium Koła Polskiego w parlamencie niemieckim.
Ferdynand ks. Radziwiłł, Władysław Seyda,
prezes.

Paweł Dombek,
sekretarz.

Ks. Piotr Dunajski, Dr. Felicyan Niegolewski,
sekretarz.
skarbnik.

choć zatem przyznałem nie mogłem oznaczyć tej wy-
sokości, ale wiedziałem, że nawet w najprzejrzystszych
morskich promieniach słońca dalej przeznikać nie mo-
ga, a tu właśnie zupełnie otaczała nas ciemność. O
dziesięć kroków nic niepodobna było dostrzec. Sze-
ściem po omacku, gdy nagle spostrzegłem żywy blask
białego światła. Kapitan Nemo zastosował tu swój
przyrząd elektryczny; towarzyszy jego nastąpił go-
Konseil i ja posłyszeliśmy za chwilą, a światło czę-
rech latarni rojało morze w promieniu dwudziestu
pięciu metrów.

Kapitan Nemo zapuszczał się coraz dalej w ciemne
głęboko lasu, którego zarosła rzędąca coraz bardziej,
lając, myślałem sobie, że światła nasze przywabią nie-
chybnie niektórych mieszkańców tych ciemnych otchła-
ni. Ale jeśli się zbliżali, to zawsze na odległość dla
myśliwych niedogodną. Parę razy nawet widziałem, jak kapitan Nemo zatrzymywał się i brał na cel, ale po
chwili rozwagi podnosili broń i szedł dalej.

Nareszcie około godziny czwartej skończyła się ta
ciudowna wycieczka. Sciana wspaniałej opoki stanęła
przed nami; było to nagromadzenie olbrzymich głazów,
potworne urwisko granitowe, z ciemnymi pieczęciami,
ale bez śladu krawędzi, któreby się można było uchwy-
cić.

Dotarliśmy do wybrzeży wyspy Krespo. Ziemia
była przed nami.

Kapitan Nemo zatrzymał się nagle. Gwałtem wstrzy-
mal nas w pochodzi i mimo, że gorąco pragnął
przebyć tę ścianę, trzeba było być posłużonym. Tu
konczyły się posiadłości kapitana Nemo i granicy ich
nie chciał przekroczyć. Z tamtej strony ciągnąła się ta
część kuli ziemskiej, po której nigdy już nogą jego nie
miała stać.

Zaczął się odwrót. Kapitan Nemo stanął znów na

Polacy w Westfalii i Nadrenii.

Pod tym tytułem zamieszczona jest krytyka polskiego na zachodzie Niemiec, w celu wykazania niebezpieczniwa polskiego, grożącego w tamtych stronach. Informacje swoje zebrala nader skrzętnie i zaznacza, że Polacy na zachodzie Niemiec podnoszą się nietylko ekonomicznie, ale i kulturalnie, pielegnując język ojczysty i starając się zachować zwyczaje i obyczaje polskie pośród obcych. Ale to wszystko w oczach historycznego pisma jest przestępstwem, a nie widać się nawet denuncjować wprost ks. L. z Paiw, że stara się pomiędzy polską ludnością wychodzącą zakładając i szerząc biblioteki polskie ludowe.

Koncowy zasługi artysty tego charakteryzuje jaknajdosadniej tendencję, w jakiej został napisany i dla tego przytaczamy go w dosłownym tłumaczeniu:

»We wszystkich dziedzinach widzimy nader skrzętnie i niezmożone wdzieranie się żywiołu polskiego, który jednak goryczy, ani cała ludność na zachodzie Niemiec nie jest zbudowana. W pośrodku Niemiec panuje się coraz więcej żywiołów wrogów niemczyzny, a mimo swego niskiego kulturalnego poziomu i bez swego przyznanego się korzysta z tych wszystkich dobrzejszych kultury w równej mierze, co ludność zasiadła nie-miecka.

Polityczny, socjalny i kulturalny rozwój ludności polskiej na zachodzie dowodzi dobrze, że twierdzenia Polaków o ich ucisku są klamstwem. Przecież współrodzacy ich słowianie w innych krajach, a przedwysz-
kiem w owej wolnej, tak wychwalanej Galicyi, na za-
daniu polu rozwoju równie się z nimi nie mogą. Dla
władz zaś wobec tego coraz więcej wzrastającego ele-
mentowego niebezpieczniwa wszelkopolsciej agitacji na
zachodzie, wyłania się obowiązek zwracania takiej sa-
miej baczości na kresy zachodnie, z jaką starają się o
zgermanizowanie kresów wschodnich.

Stosunek zauważa „Dz. Pozn.”, iż Schlesische Zeitung, otwarcie przynajmniej zadala klamstwom tak czę-
sto powtarzanym twierdzeniom. Na kresach wschodnich
chodzi o rzekomą obronę niemczyzny, ale o zger-
manizowanie ich za każdą cenę. Na zachodzie zaś pra-
gętaby takich samych ograniczeń dla ludności polskiej,
która owem rozmaitością zarządzeniami antypolskimi z
ziemi ojcową w świat rozegana tam szukać musi zaro-
bków. Ale dla hukatów już samo zarobkowanie Pol-
aków jest zbrodnią, bo celem ich polityki jest oględz-
nikiem środkami i przed żadnym się nie cofa.

Połączenie Serbii z Czarnogórzem.

Już od dłuższego czasu krążą w gazetach wiado-
mości o przygotowywanej rzekomo unii (połączeniu)

Doskonale w sprawach bałkańskich poinformowany
publicysta wiedeński, Maodel, otrzymał od wybitnego
dyplomaty w sprawie tej szczegółu następujące: Wi-
domości o mającej lada dzień nastąpić unii Czarnogórz
z Serbią zaniepokoiły wszystkie poważne koła polityczne
i dyplomatyczne, jakkolwiek ów plan nie jest jeszcze
tak dojrzały, jak twierdzi prasa paryska. Unia proje-
ktywna ma być na prawnej podstawie traktatu serbsko-

czeskiej gromadki, i siedzi zawsze bez wahania.
Zdawało mi się dostrzegać, że inną drogą powracali-
zatem niezmiernie przykra, zblizała nas szybko do po-
wierzchni morza. Na dziesięć metrów głębokości po-
stępowałyśmy wśród mnóstwa małych rybek wszelkiego
gatunku, liczniejszych i świniejszych niż ptaki w powie-
trzu; ale nie natrafiliśmy na żadną morską zwierzę, żadną
wystrzał. W tej chwili spostrzegłem, jak brod-
dzy krzakami ruchy jakiegoś przedmiotu. Nastąpił wy-
strzał, posłyszałem lekkie syknięcie, a potem zwierzę
jakies padło ratoem strzałem o kilka kroków od nas.

Była to wspaniała wydra morska, jedyny czworo-
metrowy i pięćdziesiąt centymetrowy, musiała mieć ogromną
wartość. Skóra jej barwy brązowo-kaszanej, z wie-
rchnią a srebrzystą pod spodem, daje to przepiękne fu-
tro tyle poszukiwanego na targach rosyjskich i chińskich;
delikatność i polski bierski nadawały jej cenę cona-
mniej dwóch tysięcy franków.

Czadzina całą siliła po piaszczystej piaszczyste, która często wznosiła się mnie niż na dwa metry od
powierzchni morza. Widziałem wtedy własny obraz do-
kładnie odbity, rysujący się naodwrotnie tak, że ponad na-
mi widać było taką samą gromadkę, powtarzającą na-
sze ruchy i gesty, z tą tylko różnicą, że postępuowała

Przy tej sposobności byłem świadkiem jednego z
najpiękniejszych strzałów, jaki kiedykolwiek wstrząsnął
nerwami myśliwego. Wielki ptak o szerokich skrzy-
dłach, wyrażający z wody widzialny, szybując, zbliział się
do nas. Twarz kapitana Nemo wycelował i strze-
lił, kiedy ptak był już tylko o kilka metrów od powie-
rzchni morza. Rzadkie zwierzę padło, i ciekiem swoim

czarnogórskiego z r. 1866. Ow traktat zawarł kandydat
z domu Obrenowiców, zamordowanego w latach 60.
założał, w roku 1868. Mikołaj czarnogórski zobowiązał
się wówczas w imieniu własne i w imieniu swojej dy-
wizji, bez określenia terminu, do przekształcania się tros-
ki, dzięki ustąpieniu będzie można doprowadzić do jedno-
wielokrotnego połączenia wszystkich Serbów. W obecnych

okolicznościach pod tą rację w rysunku
Po ukończeniu doc-
stapił od oskarżonego
mywał oskarżonego
przeciw Niemcom.
Po dłuższej naradzie
wiecznia. t.

Przeciwko
W Szlezwiku
cieli agitacyjne prze-
duńskim duchownym
występują przeciw-
duńskich związku
zane już działa-
a przeciwko kilku
toczyc sledztwo.

Trzy młode D-
lewo w Sonderbu-
tymczasowego
w północno-zach-
najwyżej tydzień.

Konsulat

oskarzonego pod tą
a rację w rysunku
Po ukończeniu doc-
stapił od oskarżonego
mywał oskarżonego
przeciw Niemcom.
Po dłuższej naradzie
wiecznia. t.

Przeciwko
W Szlezwiku
cieli agitacyjne prze-
duńskim duchownym
występują przeciw-
duńskich związku
zane już działa-
a przeciwko kilku
toczyc sledztwo.

Trzy małe D-
lewo w Sonderbu-
tymczasowego
w północno-zach-
najwyżej tydzień.

Konsulat

Gazety niet
za pewna firma
list do konsulatu
skich, należący
odpowiedz:

Messieurs!
impossible la re-
conue ici.
Veuillez cor-
gaoi.

Co broni:
wany z 19 latek
zobiem odpowia-
nie jest tutaj
francuzku, angi-
winku konsulatu

Gazety nie
spraw zewnetr-
miecki tylko ta
niemiecki odpoc-

Rewi-
Policya de
Berline rewies
sztem wiele di-

Offi-
W Ostro-
pułku piechoty
ce, w chwili
strategiczny,
zloone przy ar-
sci jego win-
cie pochwała
wnieprzecor-

Przed bi-
w Bernie Mo-
go powodu p-
posiów czesk-
przeciwko S-
miec z poch-
Cesi na w-
zachowują si-
miec i wo-
algdy i nie
w przyrosec-

Nagta 6
W Biał-
posel rosyja-
stro-węgiers-
Serbi, on t-
utworzenia

Z
R.
czyli się pro-
dowi z Zak-
wi o skupy
skich bez w-
gunda olic-
na 2 miesie-
— Dz.
Studienne-
zma do se-
Studienne-
tygodni, z-
presti ze s-
bycale z-
dostał wie-

Wszelkie nawozy, jako to:
sól chilijską, sól kali, tomasówkę,
superfosfat, kainit itd.
w czystych gatunkach jak najtańszej!

Wszelkie farby, laki, firne, pen-
dzle, olej i smarowidło do ma-
szyn, węże gumowe polecam w zna-
nej dobroci po jak najniższych cenach.

Trucizna na myszy,
nadzwyczaj skuteczna.

F. Switawsky

nast.,
właśc. **H. Kalus,**
drogeria,
Racibórz, Nowa ul. 3.

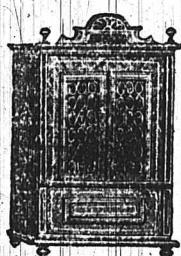
Gust. Scheuckert,

Racibórz, Panieńska ul. 11,
fabryka mebli z elektrycznym pędem —
poleca wszelkie gatunki

mebli

jasnych i ciemnych
po jak najniższych
cenach.

Całe urządzenia pokojowe w jak
największym wyborze.



Kto na odpusty, wesela, do robót pol-
nych, na chrzyny i inne uroczystości po-
trzebuje dobrych

likierów
pojedynczych i podwójnych,
mieszanych wódek,
ff. koniaków,
win, rumu i t. d.,
niechaj zrobi próbę u

Hermann'a Goldberg'a,

Racibórz, Odrzańska ul. 6.
destylacja i fabryka likierów,
a napewno zetanie moim najlepszym odbiorca.

Specjalność: **Goldberga racibor-
skie krople żywotne.**

Szan. Publiczności zwracam uwagę na mój wielki

skład drzewa

i polecam

heblowane dylówki sosnowe, świerkowe,
rantówki (randbretter), **DESKI** na dachy szero-
kie, szalówki, drzewo, (Halbhölzer).

łaty, belki i krokwie,

rozmaitej długości i grubości.

Dylówki będą w moim własnym warsztacie
na miejscu wedle zamówienia heblowane.

Zwracam uwagę, że materiał jest najlepszego ga-
tunku, i proszę w razie potrzeby mój skład uwzględnić

Cały mój skład drzewa znajduje się
obecnie w Bozaokiej ul. nr. 20 przy
przejściu kolejowem.

Przez czas budowy mostu kolejowe-
go na Płoni wchód do mego składu drze-
wa jest z ul. św. Katarzyny (na Ostrogu).

Wielki skład materyalu stolarskiego w wszel-
kich gatunkach drzewa i każdej grubości.

J. Tichauer, skład drzewa Racibórz-Ostróg.

Redaktor odpowiedzialny Józef Palęcki w Raciborzu. — Nakładem i ciesionkami „Nowin Raciborskich” w Raciborzu.

Listy chrzestne
z polski napisami polecają
„Nowiny Raciborskie”



Ten
Globe-
separatator



Pod tym nag-
iemu „Frankfurt”
polityce antypolskie
utystów w Olszy-
ni pracy „Ost”
stwierdza zupełne
oswiadczenie tego
sprawozdaniu, zo-
wysił tylko 50.
zanciskiem, ze „
ta w dzisiejszej
nemii słowy przy-
radowych, a nie
charakteryzuje w
gowień i szerze-
si niemorzany”

Na pierwsze
pięciu. Skoro
nadzwyczaj patry-
se każe życie
taką maszynę postawić u

bez kosztów.

Stare separatory przyjmują
sie w zapłacie.
Zastępca: **M. Osieka,**
Szulcowiec (Schillerdorf 0.8.).

Liszaj,
molire i suche liszaj, skro-
lekema, wyrząty skórę

otwarte rany na nogach,

wrzody na nogach, żyły, nogi
chorowite palce, stare rany
są często długotrwałe;

któ dopływa daramio oczekiva-
wycie, niechaj zrobi
ostatnią próbę z eksponatą

maścią Rino,

wolna od trąciny i kwasu,

pudełko 1,15 mk.

Listy dżeków nadch. codzieniem.
Prawdziwe, tylko w pojedynku
opakowaniu bialo zielono-czer-
wonem i z firmą

Rich. Schubert & Co., Weinböhla

Podrob. nie trzeba przyjmować.

Dla nabycia prawie we wszys-
kich aptekach w Raciborzu.

Polecam wszelkie
artykuły potrzebne
do leczenia chorych.

Wszystkim tym zaś, którzy
cierpią na żółteki, brak ap-
etytu, reumatyzm, zazębienie,
kaszel itd. udzielam bezpla-
tnie porady.

Dla rolników zaś po-
lecam wszelkie leki po-
trzebne w gospodarstwie
dla bydła, kóz, krow, świń,
itp., gdyż mam własne
laboratorium.

Nazajut-
siebie po sam
platformę w
miejscie swo-
myśl, że tu
mierza, albo
W istocie co
dnakregu. W
dnialem, te
kapitan Nem-
cucci i za-
konczywszy
dall wrokiem
Tymesa.



Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczoną poręką

telefon 187 w Raciborzu telefon 187

ulica Panieńska nr. 16 (we własnym domu)

ul. Filia w Wodzisławiu, Rynek nr 7

przyjmuje depozyty (oszczędność)

placąc od nich 3%, 3 1/2% i 4% wedle wypowiedzenia

od dnia wpłacenia,

udziela pożyczek wekslowych,

przy kwartalnej odpłacie 1/10 sumy po 5%

reguluje hipoteki,

dyskontuje weksle kupieckie, t. zw. prima weksle,

urządza konty bieżące

dla kupców i przemysłowców.

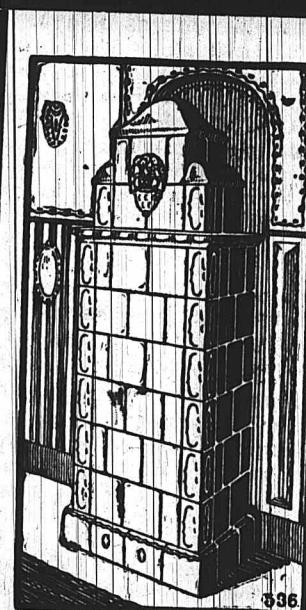
Bank jest otwarty: rano od godz. 8—12

popołudniu od godz. 3—5.

Bank jest zamknięty: w niedziele, święta i

we wszystkie soboty popołudniu.

Przez agentów interesów się nie
załatwia.



Najlepsze i najtańsze
piece kachlowe
zakupuje się tylko wprost z
fabryk

A. Preiss

Ostrów-Racibórz, tel. 202.

Rozbark-Bytom, tel. 1043.

Polączenie z największymi fabry-
kami pieców i porcelany w Meissen, o-
raz fabryki płyt ściennych Ernst Tei-
chert.



Jest to już od dawna znaną rze-
czą, że na wesela, chrzyny i t. d.

doskonałe napoje,

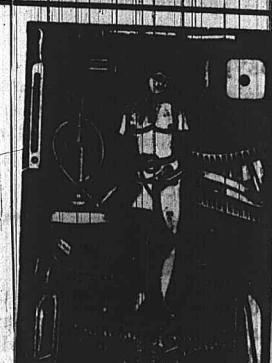
jako to:

WINA, likiery.

koniak, także piwa,

dostarcza ku ogólnemu zadowoleniu.

Max Böhm, Racibórz,
fabryka likierów, Odrzańska ul. 2.



O lajkowe poparcie prosi

Bernard Pilsch

naprzeciw stolarni Pilschego.

drogeria ORŁA — Racibórz,

Wiejskie Przedmieście 31.

Telefon 226.

Książki do nabożeństwa

w jak największym wyborze poleca

Księgarnia „Nowin Raciborskich”

Wszelkie nawozy, jako to:
sól chilijską, sól kali, tomasówkę,
superfosfat, kaunit itd.
w czystych gaunkach jak najmniej!

Wszelkie farby, taki: firnia, pen-
dzi, olej i smarowidło do ma-
cyna, woże gumowe polecam w zna-
nej dobroci po jak najniższych cenach.

Trucizna na myszy,
nadzwyczaj skuteczna.

F. Switawsky

nast.,
Waśc. H. Kalus,
drogeria,
Racibórz, Nowa ul. 3.

Gust. Scheuckert,

Racibórz, Panieńska ul. 11,
fabryka mebli z elektrycznym pędem —
poleca wszelkie gatunki

mebli

jasnych i ciemnych
po jak najniższych
cenach.

Całe urządzenie pokojowe w jak
największym wyborze.

Kto na odpusty, wesela, do robot pol-
nych, na chrziny i inne uroczystości po-
trzebuje dobrych

likierów

polejedniczych i podwójnych,
mieszanych wódek,
ff. koniaków,
win, rumu i t. d.,
niechaj zrobi próbę u

Hermann Goldberg,

Racibórz, Odrzańska ul. 6.
destylacja i fabryka likierów,
a zapewno zostanie moim najlepszym odbiorcą.

Specjalność: **Goldberga racibor-
skie Krople żywotne.**

Szan. Publiczności zwracam uwagę na mój wielki

skład drzewa

i polecam

heblowane dyłówki sosnowe, świerkowe,
rantówki (radbretter), **DECKI** na dachy szro-
cie, szalówki, drzewo, (halbhölzer).

żaty, belki i krokwie,
rozmaitej długości i grubości.

Dyłówki będą w moim własnym warsztacie
na miejscu wedle zamówienia heblowane.

Zwracam uwagę, że materiał jest najlepszego ga-
tunku, i proszę w razie potrzeby mój skład uwzględniać

Cały mój skład drzewa znajduje się
obecnie w Bożogrobcu, ul. nr. 20 przy
przejściu kolejowym.

Przez czas budowy mostu kolejowego
na Płoni - wchód do mego składu drze-
wa jest z ul. św. Katarzyny (na Ostrogu).

Wielki skład materiału stolarskiego w wszel-
kich gatunkach drewna i każdej grubości.

J. Tichauer, skład drzewa Racibórz-Ostrogi.

Redaktor odpowiedzialny Józef Paluszki w Raciborzu. — Nakładem i cieciakami "Nowin Raciborskich" w Raciborzu.

Listy chrześni-
e polet, napisane po-
wod, nowiny Racibor-

Ten

Globe- separatory



przyrost każdego roku
Wicej dochodu każdemu
Marek: 70, co m. 1. km.,
• 140, • 2 krov.,
• 210, • 3 krov.
Na dowód proszym pozwo-
lić taką maszynę postawić u
niebie na próbę

bez kosztów.

Stare separatory przejęte
są w zapłacie.

Zastępca: **M. Osiecka,**
Szatorowice (Göhrsdorf 6-8)

Wicej zysku,

mokre i suche kruszce, piwo,

ciemna, wytrzymany

otwarte rany na rurach,

wrzody na nogach, żyły, nogi,

chorowite palce, stare rany,

za często długotrwałe;

do dobrej czasu działała

wyleczona, niektóra zrobi

ostanią partię z dobrej

maszyna Rino,

wolna od trucizny i kwasu,

pudełko 1,15 mk.

Listy dzierżek, nach. codzennie.

Prawdziwe tylko w oryginalu

opakowanie biało-złotono-czer-

wone, z firmą

Rich. Schubert & Co., Weinböhla

Podrob. nie trzeba przyjmować.

Do nabycia prawie we wszyst-
kich aptekach w Raciborzu.

Polecam wszelkie
artykuły potrzebne
do leczenia chorych.

Wszystkim tym za, którzy

clerpią na żółtek, brak spe-

tu, reumatyzm, zatrudnienie,

kasz, itd. użyciem oczysz-

czone porady.

Dla rolników zas po-

leć, że wszelkie leki po-

trzecie w zasadzie do-

dla bydląt, kóz, świn, świ-

li, goły, mamy własne

laboratorium.

Okradawe poparcie pros.

Bernard Pitsch drogeria ORLA — Racibórz,

Wielka Przedmieście 31.

Telefon 226.

Książki do nabożeństwa

w jak największym wyborze poleca

Księgarnia "Nowin Raciborskich"

Bank Ludowy

społka zapisana z nieograniczoną poręką

telefon 187 w Raciborzu telefon 187
ulica Panieńska nr. 16 (we własnym domu)

filia w Wodzisławiu, Rynek nr 7

przyjmuje depozyty (oszczędności)

placąc od nich 3%, 3 1/2% i 4%, wedle wypowiedzenia
od dnia wpłacenia,

udziela pożyczek wekslowych,
priy kwartalnej odpłacie 1/10 sumy po 5%

reguluje biletaki,

dyskontuje weksle kupieckie, t. zw. prima weksla,
urządza konty bieżące,

dla kupców i przemysłowców.

Bank jest otwarty: rano od godz. 8—12
popołudniu od godz. 3—5.

Bank jest zamknięty: w niedziele, święta i
we wszystkie soboty popołudniu.

Przez agentów interesów się nie
załatwia.



Najlepsze i najtańsze piece kachlowe

zakupuje się tylko wprost z
fabryk.

A. Preiss

Ostrógr-Racibórz, tel. 202.

Rozbark-Bystom, tel. 1043.

Połączenie z największymi fabry-
kami pieców i porcelany w Meissen, o-
raz fabryki płyt ściennych Ernst Fei-
chert.

Jest to już od dawna znana rze-
cza, że na wesela, chrziny i t. d.

doskonale napoje,

jako to:

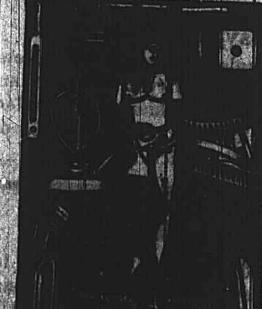
WINA, likiery.

koniac, także piwa,

dośćca ku ogólnemu zadowoleniu.

Max Böhm, Racibórz,

fabryka likierów, Odrzańska ul. 2.



Okradawe poparcie pros.

Bernard Pitsch drogeria ORLA — Racibórz,

Wielka Przedmieście 31.

Telefon 226.

Książki do nabożeństwa

w jak największym wyborze poleca

Księgarnia "Nowin Raciborskich"